

EWA EISENKEIT

ur. 1919; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, okres powojenny
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2010, Lublin, Lubelszczyzna, Łódź, okres powojenny, antysemityzm, handel

Antysemityzm w powojennej Polsce

Ja widziałam raz pocztowy wagon [połączony] z pociągiem, [którym] jechałam. Wyglądałam i jakiś Żyd tam wszedł, to ja sobie myślę: „Może tam jemu zapłacę – temu, co prowadzi pocztę – Tam jest ciepło, zamknięty wagon, to najlepiej. I będzie mi [tam dobrze]”. I ja się nie będę bała, bo ja z powrotem do Łodzi woziałam dużo pieniędzy i to nie były moje pieniądze, ja tylko wzięłam, co ja zarabiałam, a resztę od razu oddawałam. Jeszcze mojej koleżanki z Kazimierza brat też jechał, to, zdaje się, za dwieście złotych [konduktor] nas wziął do wagonu [pocztowego] i miałam wygodnie. Ale jechałam bardzo dużo razy [w normalnym wagonie]. [Myślałam] – ja mogę ryzykować, ja przeżyłam wojnę, [ryzykuję]. Mnie już było jednakowo, byłam sama na świecie. [Jak] zaczęłam w Lublinie nosić na wieś używane rzeczy, [które] mi jedna polska pani dała, wtedy już bili po wsiach Żydów, jak jeszcze znaleźli Żyda, ja ryzykowałam. Pamiętam, do mojego męża powiedział jeden z Lublina: „Morys, twoja żona handlowała na tych wsiach bandyckich, kiedy bili Żydów, kiedy już wojny nie było”. To ja powiedziałam tak: „Panie Kawa, ja byłam sama z całej rodziny, nie miałam nikogo. Gdyby mnie byli zabili, kto by płakał po mnie?”. Musiałam, żyłam, potrzebne były mi jedzenie i [pieniądze, żeby] zapłacić za komorne. Tak ja żyłam – z dnia na dzień. Nie każdy poznał [we] mnie Żydówkę, jeszcze miałam blond włosy i moja mowa była inna niż teraz, ja pięknie mówiłam po polsku, bardzo pięknie. Ryzykowałam, to prawda. I ja wiedziałam, że są tacy, co chcą mnie zabić.

Data i miejsce nagrania	2010-12-13, Lake Worth
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"